

UZASADNIENIE

Z uwagi na złożenie wniosków o uzasadnienie wyroku Sądu II instancji przez obrońców **oskarżonych A. K. i D. B.**, zakresem tego uzasadnienia, zgodnie z art. 423 § 1 a k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., objęto analizę zarzutów i argumentacji zawartych w apelacjach wymienionych wnioskujących.

D. B. oskarżony został o to, że w nieustalonych bliżej dniach w okresie od 1 lutego 2016 r. do 30 czerwca 2016 r., w P. i C., w woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i wbrew przepisom ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, wprowadził do obrotu substancje psychotropowe i środki odurzające w znacznych ilościach w ten sposób, że P. B. w pięciu transakcjach przekazał łącznie 5.000 gramów amfetaminy i 3.000 gramów marihuany, przeznaczonych do dalszej sprzedaży, tj. o przestępstwo z **art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii** (tekst jednolity Dz. U. 2016.224 z późn. zm.) **w zw. z art. 12 k.k.** (pkt V części historycznej zaskarżonego wyroku).

A. K. oskarżony został o to, że:

- w nieustalonym bliżej dniu, pomiędzy 1 stycznia 2016 r. do 31 stycznia 2016 r., w P., w woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i wbrew przepisom ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, wspólnie i w porozumieniu z B. B. (1) wprowadził do obrotu substancje psychotropowe w znacznych ilościach w ten sposób, że P. B. przekazał 1.000 gramów amfetaminy, przeznaczonej do dalszej sprzedaży, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 24.08.2013 r. do 22.12.2014 r. kary łącznej 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 12.04.2012r. sygn. akt III K 43/12 m.in. za umyślne przestępstwo podobne z art. 204 § 2 k.k., tj. o przestępstwo z **art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii** (tekst jednolity Dz. U. 2016.224 z późn. zm.) **w zw. z art. 64 § 1 k.k.** (pkt VI części historycznej zaskarżonego wyroku);

- w dniu 22 lutego 2017 roku, w P., prowadził na drodze publicznej samochód marki A. (...), nie stosując się do decyzji Starosty P. z dnia 19 sierpnia 2016 r. o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami kategorii B, tj. o przestępstwo z **art. 180a k.k.** (pkt VII części historycznej zaskarżonego wyroku).

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu sprawy wymienionych oskarżonych (oraz dwóch innych współoskarżonych), **wyrokiem z dnia 14 grudnia 2017 r. w sprawie o sygn. III K 93/17**, w odniesieniu do wymienionych wyżej, orzekł w ten sposób, że:

[...]

8) **oskarżonego D. B.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, wyżej opisanego w pkt V, z tym ustaleniem, że amfetamina miała wartość łącznie co najmniej 40.000 zł, a marihuana miała wartość łącznie co najmniej 84.000 zł, a także ustalając, że oskarżony uczynił sobie z popełnienia tego przestępstwa stałe źródło dochodu, to jest uznaje go za winnego popełnienia **przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii** (t.j. Dz. U. 2016.224) **w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.** i za to **na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii** (t.j. Dz. U. 2016.224) **w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.** wymierza oskarżonemu **karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności** oraz **karę grzywny w wymiarze 200 (dwustu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 100 (sto) złotych;**

9) na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego D. B. środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa przypisanego mu w punkcie 8 wyroku w łącznej kwocie 124.000,00 zł (sto dwadzieścia cztery tysiące złotych);

10) na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu D. B. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 21.02.2017r. godz. 8:15 do dnia 05.10.2017r. godz. 8:15;

11) **oskarżonego A. K.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, wyżej opisanego w pkt VI, z tym ustaleniem, że amfetamina miała wartość co najmniej 8000 zł, to jest uznaje go za winnego popełnienia **przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii** (t.j. Dz. U. 2016.224) **w zw. z art. 64 § 1 k.k.** i za to na podstawie **art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii** (t.j. Dz. U. 2016.224) wymierza oskarżonemu **karę 2 (dwóch) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności** oraz **karę grzywny w wymiarze 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej za równoważną kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych;**

12) na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego A. K. środek karny w postaci przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa przypisanego mu w punkcie 11 wyroku w kwocie 4.000,00 zł (cztery tysiące złotych);

13) **oskarżonego A. K.** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, wyżej opisanego w pkt VII, to jest **przestępstwa z art. 180a k.k.** i za to **na podstawie art. 180a k.k.** wymierza oskarżonemu **karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;**

14) na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. orzeczone wobec oskarżonego A. K. w punktach 11 i 13 wyroku kary jednostkowe pozbawienia wolności łączy i wymierza oskarżonemu w ich miejsce **karę łączną w wymiarze 2 (dwóch) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;**

15) na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu A. K. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres zatrzymania od dnia 22.02.2017r. godz. 12:00 do dnia 23.02.2017r. godz. 13:00;

16) na podstawie art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., oraz art. 1, art.2 ust.1 pkt. 5 i 6, art. 3 ust.1 oraz art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa w całości koszty procesu i tak:

[...]

- od oskarżonego D. B. wydatki za postępowanie przygotowawcze i sądowe w 1/4 części oraz wymierza mu opłatę w kwocie 4.400,00 zł;
- od oskarżonego A. K. wydatki za postępowanie przygotowawcze i sądowe w 1/4 części oraz wymierza mu opłatę w kwocie 1.900,00 zł.

Apelacje od powołanego wyżej wyroku Sądu Okręgowego wywiedli obrońcy wszystkich czterech oskarżonych, w tym składający wnioski o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu II instancji, obrońcy oskarżonych D. B. i A. K..

Pierwszy z obrońców **oskarżonego A. K.**, działający na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa, adwokat M. P. (1), wyrok ten zaskarżył w całości, zarzucając:

I. w odniesieniu do czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k.:

1. **naruszenie prawa procesowego**, które mogło mieć wpływ na treść wydanego wyroku, a w szczególności:

- art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę dowodu z przesłuchania P. S., polegającą na uznaniu jej zeznań lub wyjaśnień za wiarygodne, a nadto korespondujące z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tej części, w której dotyczą one sprawstwa A. K., w sytuacji gdy relacje te są w tym zakresie zmienne, niespójne w kluczowych kwestiach, a w dodatku całkowicie niekonsekwentne i przez to nielogiczne, tym bardziej, jeśli wziąć pod uwagę

właściwości osobiste, w tym karalność P. S., a ponadto co dalece istotne, jej zeznania oraz wyjaśnienia w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu K., pozostają niepotwierdzone jakimkolwiek innym dowodem, zebrany w toku niniejszego procesu,

2. **błąd w ustaleniach faktycznych**, stanowiący podstawę wydanego orzeczenia, który mógł mieć istotny wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że A. K. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa narkotykowego, podczas gdy jedynym dowodem przeprowadzonym w toku postępowania, który wskazuje na sprawstwo tego oskarżonego, jest dowód z zeznań lub wyjaśnień P. S., a zatem dowód, który nie przekazuje podstawowych informacji dotyczących rzekomego przestępczego zachowania oskarżonego K.,

II. w odniesieniu do czynu z art. 180a k.k.:

3. **rażącą niewspółmierność orzeczonej kary**, w sytuacji gdy brak w odniesieniu do tego czynu jakichkolwiek okoliczności uzasadniających odstępnie przez Sąd od zasady prymatu kar wolnościowych w przypadku przestępstw zagrożonych karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę konsekwentne przyznawanie się przez A. K. do popełnienia tego czynu oraz fakt, że znakomita większość okoliczności wpływających niekorzystnie na wymiar kary, dotyczy pierwszego z czynów zarzucanych A. K..

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- **uniewinnienie oskarżonego** od zarzutu popełnienia czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 4 § 1 k.k.,

- wymierzenie oskarżonemu **kary wolnościowej** za czyn z art. 180a k.k..

Nadto wniósł o częściowe zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kosztów procesu według norm przepisanych.

Drugi z obrońców **oskarżonego A. K.**, działający na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa, adwokat M. P. (2), wyrok ten zaskarżył w zakresie zarzucanego oskarżonemu czynu z punktu VI w całości, zaś w zakresie czynu z punktu VII co do wymierzonej kary, zarzucając:

1. na zasadzie przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, w postaci **naruszenia przepisu art. 7 k.p.k.** poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z regułami logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie zaś swobodnej oceny dowodu z zeznań świadka P. S., polegającej na przyznaniu im waloru wiarygodności w całości, podczas gdy zeznania te stanowią:

- dowód z pomówienia,

- jedyny dowód rzekomo wskazujący na sprawstwo A. K. w zakresie czynu opisanego w punkcie VI sentencji wyroku,

- dowód nieznajdujący potwierdzenia w żadnym innym elemencie materiału dowodowego,

- dowód w żaden sposób niezweryfikowany,

- w odniesieniu do oskarżonego K. tzw. dowód ze słyszenia,

w treści natomiast samych zeznań zachodzą istotne sprzeczności wewnętrzne dotyczące w szczególności:

- tego czy rzekome substancje odurzające nabywane przez oskarżonego P. B. od A. K. były ważone, a co za tym idzie w jakiej ilości substancje nabyto,

- jaka była cena rzekomo sprzedanych substancji odurzających, zarówno za 1 gram, jak i za całość transakcji,

- jaka kwota i czy w ogóle została uiszczona przez P. B. na rzecz A. K. lub B. B. (1),
- w jaki sposób strony rzekomej transakcji miały dokonać rozliczenia i na czyją rzecz miały być uiszczane środki finansowe,
- w jakim miejscu dokonano rzekomej sprzedaży amfetaminy przez A. K. i B. B. (1) na rzecz P. B.,
- podania osoby, od której miałyby pochodzić substancje odurzające rzekomo sprzedane P. B. przez B. B. (1) i A. K. (początkowo w relacji świadka był to bowiem D. B., któremu pomimo przyznania świadkowi waloru wiarygodności nie został w niniejszej sprawie postawiony zarzut obejmujący rzeczoną transakcję),

a przy tym jednocześnie ocena rzeczonego dowodu została dokonana w oderwaniu od okoliczności stanu faktycznego, w tym w szczególności:

- charakteru relacji pomiędzy świadkiem a oskarżonym P. B.,
- faktu, iż pierwsze zeznania w sprawie zostały złożone krótko po zakończeniu związku, w którym pozostawał oskarżony ze świadkiem,
- ilości substancji, które zostały zużyte przez świadka P. S. i oskarżonego P. B. na użytek własny, a co za tym idzie, jak ilość substancji rzeczywiście była wprowadzona do obrotu,

a także przy braku uwzględnienia wytycznych sformułowanych przez Sąd Najwyższy w zakresie oceny dowodu z pomówienia, który to brak przejawiał się w całkowitym pominięciu uzasadnienia zasadności dokonanej przez Sąd oceny dowodu z zeznań P. S. (co Sąd uczynił z kolei w odniesieniu do wyjaśnień T. Z.), argumentacja Sądu każdorazowo sprowadzała się do stwierdzenia, iż:

„P. S. zeznała, że w styczniu 2016 roku, B. B. (1) wspólnie z A. K. przekazali kilogram amfetaminy P. B.. Wskazała również, że do transakcji doszło w mieszkaniu, wynajmowanym przez P. B.. Podała również, że przedmiotowa amfetamina pochodziła od D. B., a P. B. zapłacił za nią 8 złotych za gram narkotyku, przy czym tego samego dnia oskarżony P. B. przekazał B. B. (1) i A., K. jedynie część zapłaty w kwocie 3.000 złotych, zaś po resztę pieniędzy mężczyźni pojawiali się co dwa dni.” (tak: s. 22 uzasadnienia wyroku akapit 2, s. 29 uzasadnienia wyroku, akapit 2, s. 43 uzasadnienia wyroku akapit 2),

co zaś skutkowało poczynieniem przez Sąd I instancji wadliwych ustaleń faktycznych w postaci uznania, że w ogóle doszło kiedykolwiek do transakcji, której przedmiotem były substancje odurzające, pomiędzy P. B. a A. K. i B. B. (1), jak również, że rzekomym przedmiotem tej transakcji było 1.000 gramów amfetaminy, a w konsekwencji tego należy stwierdzić, iż w przypadku dokonania prawidłowej oceny przedmiotowego dowodu, zaskarżony wyrok nie ostałby się w jego obecnym kształcie i treści;

2. na zasadzie przepisu art. 438 pkt 1 k.p.k. obrazę prawa materialnego w postaci **. naruszenia przepisu art. 53 § 2 k.k.** poprzez jego błędną wykładnię skutkującej uwzględnieniem, jako czynników determinujących zaostwienie wymiaru kary, ta okoliczności jak:

- znaczna ilość substancji odurzających, będąca przedmiotem zarzucanych oskarżonemu czynów,
- przypisanie oskarżonemu działania z zamiarem bezpośrednim,

podczas gdy okoliczności te stanowią znamiona czynów zabronionych zarzuconych A. K. w niniejszej sprawie, a co za tym idzie ich uwzględnienie jako okoliczności wpływających na wymiar kary jest niedopuszczalne;

3. na zasadzie przepisu art. 438 pkt 3 k.p.k. **błąd w ustaleniach faktycznych**, mający istotny wpływ na treść orzeczenia, w postaci:

a) uznania w zakresie zarzucanego A. K. czynu opisanego w punkcie VI sentencji wyroku, iż oskarżony wprowadzał do obrotu substancje psychotropowe w znacznej ilości, podczas gdy nawet przyjmując wskazane przez Sąd I instancji ilości substancji za rzeczywiste i zgodne ze stanem faktycznym sprawy, uznanie, że czyn obejmujący ilość 1.000 gramów amfetaminy stanowi typ kwalifikowany przestępstwa z art. 56 u.p.n. jest niezgodne z regułami logicznego rozumowania, ale również z ugruntowaną linią orzecniczą i doktrynalną, zaaprobowaną zresztą przez Sąd I instancji, w świetle której znaczna ilość substancji odurzających to ilość:

- wynosząca więcej niż dwa kilogramy substancji aktywnej;
- pozwalająca na jednorazowe odurzenie się przynajmniej kilkudziesięciu osób;
- pozwalająca na wytworzenie kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy porcji;
- pojęcie "znaczna ilość" należy odnosić do pojęcia "znaczny rozmiar", zatem co najmniej kilka kilogramów substancji psychoaktywnej realizuje ustawowy wymóg;

a co za tym idzie ilość znaczna, to ilość istotnie, wręcz rażąco przewyższająca ilość substancji odurzających objętych zarzutem stawianym oskarżonemu, zaś ilość ta w sposób znaczący różni się od ilości objętych innymi czynami, które za przedmiot ma niniejsze postępowanie, to natomiast doprowadziło do arbitralnego przyjęcia, iż A. K. popełnił zarzucane mu przestępstwo w typie kwalifikowanym, tj. art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, które to przyjęcie nie znajduje odzwierciedlenia w materiale dowodowym, a ukierunkowane jest wyłącznie na możliwość podwyższenia sankcji karnej;

b) przyjęcia, iż oskarżony A. K. uzyskał korzyść majątkową z popełnienia przestępstwa objętego punktem VI sentencji wyroku w wysokości 4.000,00 zł, a w konsekwencji tego orzeczenie przepadku równowartości tejże korzyści majątkowej, przy jednoczesnym pominięciu faktu, iż:

- orzeczenie Sądu w tym zakresie ma charakter konstytutywny i musi odnosić się do realnie istniejącego przedmiotu,
- wyliczona kwota nie znajduje oparcia w stanie faktycznym ani w materiale dowodowym zebrany w toku postępowania,
- przyjęcie wskazanej kwoty nie zostało w żaden sposób uargumentowane przez Sąd I instancji,
- kwota korzyści majątkowej została ustalona wyłącznie na podstawie jednego źródła dowodowego - zeznań P. S., których wiarygodność zgodnie z argumentacją przedstawioną powyżej, winna być poddana pod wątpliwość,
- świadek P. S. wskazała, że kwoty te przekazywane były w częściach, a świadek nie ma wiedzy jakie kwoty były oskarżonym wówczas przekazywane, jednocześnie podając, że nie ma wiedzy czy środki finansowe zostały przekazane na rzecz A. K. czy B. B. (1),
- nawet jeżeli były uiszczane jakiegokolwiek kwoty pieniężne przez P. B. na rzecz A. K. i B. B. (1), to brak jest bezpośredniej łączności transakcji sprzedaży - wymiany towaru oraz zapłaty ceny,
- brak również uzasadnienia dla przyjęcia, iż A. K. oraz B. B. (1) mieliby odnieść korzyść majątkową w częściach równych;

w konsekwencji tego stwierdzić należy, że w przypadku, gdyby Sąd I instancji poczynił w sprawie odmienne, zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, ustalenia faktyczne, zaskarżony wyrok zawierałby odmienne rozstrzygnięcia, bowiem nie znalazłoby się w nim orzeczenie o przepadku równowartości rzekomej korzyści majątkowej;

c) przyjęcia wysokiej społecznej szkodliwości czynów zarzucanych oskarżonemu w niniejszej sprawie, pomimo braku przeprowadzenia jakiegokolwiek analizy w tym zakresie, a co za tym idzie przy braku uwzględnienia okoliczności

ustawowo wskazanych jako konieczne do rozważenia w trakcie ustalania stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak również przy braku powołania jakiegokolwiek argumentacji w tym przedmiocie, podczas gdy dokonanie tego rodzaju analizy i odzwierciedlenia toku rozumowania Sądu jest niezbędne nie tylko ze względu na umożliwienie kontroli instancyjnej orzeczenia, ale także z uwagi na powinność takiego sformułowania wyroku, aby zapadłe rozstrzygnięcie było zrozumiałe dla podsądnego, przy czym jednocześnie uznanie, że czyny zarzucane A. K. cechują się wysokim stopniem społecznej szkodliwości nie znajduje uzasadnienia w stanie faktycznym i prawnym niniejszej sprawy, a co za tym idzie należy stwierdzić, iż w wypadku poczynienia przez Sąd prawidłowych ustaleń faktycznych w tym zakresie, zaskarżone orzeczenie zapadłoby w odmiennym od obecnego kształcie i treści;

4. na zasadzie przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. **rażącą niewspółmierność kary** w postaci:

a) wymierzenia oskarżonemu kar jednostkowych za poszczególne zarzucone mu czyny w wysokości nieuwzględniającej okoliczności odnoszących się do każdego z czynów, tj.:

- wymierzenia kary 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary grzywny 150 stawek dziennych po 50,00 złotych stawka za wprowadzenie do obrotu 1.000 gramów amfetaminy (punkt 11 sentencji wyroku),

a zatem kary w wysokości znacznie powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, przy nieuwzględnieniu ilości substancji, będącej przedmiotem czynu, która to ilość jest istotnie mniejsza w stosunku do pozostałych czynów objętych niniejszym postępowaniem, oraz nieuwzględnieniu faktu, iż opisany czyn obejmuje pojedynczą czynność, jednorazowe zdarzenie, nie zaś zorganizowaną, szeroko zakrojoną działalność przestępczą w zakresie obrotu narkotykami, prowadzoną przez oskarżonego,

- wymierzenia kary 4 miesięcy pozbawienia wolności za czyn prowadzenia pojazdu mechanicznego, wbrew decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami (punkt 13 sentencji wyroku),

a zatem kary najsurowszej rodzajowo, podczas gdy możliwe było orzeczenie kary grzywny lub kary ograniczenia wolności albo obu tych kar łącznie albo też kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a nadto kary w wysokości znacznie powyżej dolnego ustawowego zagrożenia, podczas gdy oskarżony, który nie był wcześniej karany za przestępstwo podobne, przyznał się do przedmiotowego czynu, co Sąd *expressis verbis* uznał za okoliczność łagodzącą a zatem w pełni uzasadnione byłoby wymierzenie kary łagodniejszego rodzaju,

b) wymierzenia oskarżonemu za wszystkie zarzucone mu czyny kary łącznej pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 10 miesięcy, a zatem niezastosowanie zasady pełnej absorpcji, pomimo że okoliczności sprawy, a w szczególności fakt, iż jeden z zarzucanych czynów obejmuje wyłącznie pojedyncze zdarzenie i dotyczy ilości znacznie mniejszej niż przypisana pozostałym oskarżonym, co do drugiego zaś oskarżony przyznał się do jego popełnienia, w połączeniu z podniesioną przez oskarżonego okolicznością w postaci poszukiwania przez niego pracy, jego stosunkowo młodym wiekiem, umożliwiającym skuteczną resocjalizację, implikować powinny wniosek, że cele zapobiegawcze i wychowawcze kary zostaną zrealizowane tylko przy orzeczeniu kary łącznej oscylującej w granicach dolnego jej wymiaru.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu, III Wydziału Karnego, z dnia 14 grudnia 2017 r. i **uniewinnienie oskarżonego A. K.** od zarzucanego mu czynu z punktu VI sentencji wyroku, zaś za czyn z punktu VII **wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszego rodzaju**, pozostawiając jej wymiar do uznania Sądu.

Ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd, iż możliwe jest konwalidowanie uchyleń Sądu I instancji, a do jego dokonania konieczne jest przeprowadzenie przewodu sądowego w całości, wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu, III Wydziału Karnego, z dnia 14 grudnia 2017 r. w całości w zakresie oskarżonego A. K. i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego D. B., działający na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa, adwokat A. T., wyrok ten zaskarżył w całości, zarzucając:

I. rażąco **naruszenie przepisów postępowania**, które miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest:

1. **art. 5 § 2 k.p.k.** poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości, jakie zostały stwierdzone przez sam Sąd a quo, na niekorzyść oskarżonego, a w szczególności przyjęcie, iż „Sąd był świadomy istnienia pewnego rodzaju nieścisłości w kolejnych relacjach przedstawionych przez P. S., zaś co do i ości wyjazdów po narkotyki były one nie do końca konsekwentne, przez co Sąd uznał, że była obecna jedynie przy przekazaniu jednej partii narkotyków, podczas gdy skazanie obejmuje 5 transakcji, przy pozostałe transakcje zostały "przypisane" oskarżonemu B. oświadczeniu "z drugiej ręki", a które przez rzekomego autora oświadczenia – czyli P. B. – nigdy nie zostały potwierdzone;

2. **art. 392 § 1 k.p.k.** poprzez przyjęcie, iż bezpośrednio przeprowadź dowodu z zeznań na rozprawie w charakterze świadka M. K. (1), co do którego Sąd przyjął w ustaleniach faktycznych (s. 7 uzasadnienia), iż jest to dowód potwierdzający odbiór narkotyków od oskarżonego B. przez oskarżonego P. B., nie jest niezbędne, co w świetle powyższego ustalenia jawi się jako całkowicie nieuprawnione;

3. **art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k.** poprzez nie wyjaśnienie, w ramach dążenia do wykrycia prawdy materialnej, na jakiej podstawie Sąd przyjmuje, iż:

a) narkotyki, jakie rzekomo miała porcjować razem z P. B. P. S. były przywiezione od D. B., w sytuacji gdy osoba, która miała jej te depozycje przekazać, czyli P. B., faktu tego nie potwierdza, a żaden wyrok skazujący nie może być skonstruowany w oparciu o domniemanie Sądu,

b) numer (...) należał do D. B. w sytuacji gdy:

- nie był to telefon zarejestrowany na D. B. ani na nikogo z jego bliskich,

- nie był to telefon zatrzymany przy przeszukaniu osoby D. B. ani miejsca jego zamieszkania,

- nie była przeprowadzona względem tego numeru kontrola operacyjna, która umożliwiłaby identyfikację głosu rozmówcy,

- na temat tego numeru telefonu nie składała żadnych depozycji P. S., jakie mogłyby stanowić podstawę ustaleń faktycznych Sądu,

- numer telefonu nie był zapisany w książce telefonicznej jako D. B. tylko (...),

a zatem trudno jest nie przyjąć, że podstawę tych ustaleń Sądu było domniemanie w tym zakresie;

4. **art. 167 k.p.k.** poprzez nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny informatyki w zakresie połączeń telefonicznych na okoliczność ustalenia, jaki zasięg terenu posiada stacja przekaźnikowa (...) w C., w której logował się numer (...), jaki został przypisany oskarżonemu D. B., a co jest istotne w świetle konstatacji Sądu, iż fakt logowania się tego telefonu w zasięgu tej stacji pokazuje, że skoro był to mieszkaniec C., to musiał nim być D. B.,

5. **art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k.** poprzez jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, czego materialnym potwierdzeniem jest uzasadnienie zaskarżonego wyroku, to jest przyjęcie za wiarygodne depozycje P. S. stanowiące podstawę ustaleń faktycznych w sytuacji gdy:

- P. S. według twierdzeń Sądu miała być osobiście tylko raz po odbiór narkotyków u oskarżonego B.,

- nikt depozycji P. S. nie potwierdza,

- depozycje P. S. opiewają na łącznie 5 kg amfetaminy i 3 kg marihuany, podczas gdy ani śledztwo, ani tym bardziej w swoich zeznaniach P. S. była w stanie wskazać, co się stało z tymi narkotykami albowiem nie ustalili ich ani śledczy, ani nie wskazał Sąd, zaś P. S. zeznała, że było to grono zaufanych odbiorców, to jest (...), A., K. M., (...) (s. 5 i 10 protokołu rozprawy z 17 sierpnia 2017 roku), którzy przychodzili po "pięćdziesiątki" (po 50 gram), a których przesłuchanie dawałoby kolejną przesłankę do oceny wiarygodności zeznań świadka P. S., w śledztwie P. S. wyraźnie zaznaczyła, amfetaminy nigdy nie próbowała "ale nie ma wątpliwości, że były to narkotyki" (protokół z dnia października 2016 roku), by w Sądzie zmienić zdań stwierdzić, że wie, że to były narkotyki, bo samej zażywała (protokół z rozprawy z dnia 17 sierpnia roku, s.4),

6. **art. 410 k.p.k.** poprzez:

a) pominięcie tej części depozycji P. S., z której wynika, iż P. B. sprzedaż 1 kg narkotyku (rozrobionego powiększonego o min. 300 gram kofeiny), zajmowało od miesiąca do półtora miesiąca (s. 8 protokołu rozprawy z dnia 17 sierpnia 2017 roku, a zatem niemożliwym jest ustalenie Sądu zawarte na s.7 uzasadnienia, iż w okresie od kwietnia do maja miały być kolejne 2 transakcje, albowiem według P. S., nie był w stanie tych narkotyków P. B. sprzedać,

b) pominięcie tej części okoliczności sprawy, iż według przekazanych przez Sąd meriti P. S. została skazana pomocnictwo do obrotu narkotyków na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 1 roku tytułem próby, a zatem przy zastosowaniu konstrukcji z art. 19 § 2 kk, a tym samym nie sposób przeceniać faktu podtrzymania swojego stanowiska w sprawie gdyż karę tę należy oceniać jako znikomą, zwłaszcza w świetle chęci zemsty na swoim byłym partnerze i jego kolegach za znęcanie się nad nią przez P. B.;

II. **błąd w ustaleniach faktycznych** przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku a sprowadzający się do mylnego uznania, iż:

a) oskarżony D. B. uczestniczył w obrocie znacznych środków narkotycznych w postaci 5 kg amfetaminy i 3 kg marihuany, które miał zbyć P. B., w sytuacji gdy zebrany sprawie materiał dowody ujawniony w trybie art. 410 kpk nie dawał podstaw do takich ustaleń, a co najwyżej do przyjęcia jednej transakcji na 1 kg amfetaminy i marihuany, co ustalił Sąd na podstawie zeznań P. S., która miała być rzekomo obecna przy przedmiotowej transakcji;

b) przypisana w wyroku w punkcie 9 wyroku (tożsama z punktem dotyczącym P. B.) "osiągnięta z popełnione przestępstwa korzyść majątkowa" określona została w wysokości 124.000 złotych, co stanowi uchybienie dyspozycji art. 45 § 1 albowiem wartość narkotyków nie może być utożsamiana z wartością rzekomo osiągniętej korzyści majątkowej z popełnionego przestępstwa.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący obrońca wniósł o:

- o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez **uniewinnienie oskarżonego D. B.** od stawianego mu zarzutu, ewentualnie:

- o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców okazały się bezzasadne w zakresie, w jakim kwestionowały stwierdzenie sprawstwa i winy oskarżonych; celowe i częściowo zasadne okazały się jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o karze.

W pierwszej kolejności zauważyć należało, że w przypadku apelacji obrońców, podniesione zarzuty dotyczące sprawstwa i winy oskarżonych, jak również uzasadniające je wywody apelujących, pomimo zakwalifikowania ich zarówno jako zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i błędów w ustaleniach faktycznych, a w przypadku apelacji jednego z obrońców oskarżonego A. K., także obraży prawa materialnego, sprowadzały się w swej istocie do prostej polemiki z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji. Apelujący bowiem nie tylko zdawali się ignorować istnienie innych niż zeznania świadka P. S. dowodów sprawstwa i winy oskarżonych, ale kwestionowali

sądową oceną dowodów, w tym przede wszystkim wymienionego, nie wskazując de facto konkretnych uchybień w procedowaniu Sądu, a ograniczając się do zarzucenia naruszenia generalnych zasad procesowych, bądź też powołując się na uchybienia co prawda skonkretyzowane, ale rzeczywiście nieistniejące.

Apelujący dostrzegali zatem wadliwość postępowania dowodowego – a w rezultacie ustaleń faktycznych – tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od ich własnej. Poza ową prostą polemiką z wynikiem oceny dowodów, apelujący ograniczyli się do wytknięcia błędów w ustaleniach faktycznych, dla wykazania których przedstawili argumentację sprowadzającą się do forsowania własnej wersji zdarzeń objętych postępowaniem karnym, w szczególności interpretacji okoliczności czynów przypisanych oskarżonym opartej na prostej afirmacji stanowisk procesowych oskarżonych oraz negacji zeznań P. S.. Apelujący nie baczili przy tym, że to właśnie ich ocena dowodów była dowolna, a wersja zdarzeń – w przeciwieństwie do tej przyjętej przez Sąd Okręgowy – nie znajdowała potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Taki, czysto polemiczny charakter podniesionych zarzutów i mającej je uzasadniać argumentacji uwidocznił się szczególnie wyraźnie w apelacji jednego z obrońców oskarżonego A. K. – adwokata M. P. (2). W przypadku tej apelacji sformułowanie zarzutów ograniczyło się do drobiazgowego (tyleż obszernego co zaciemniającego myśl autora apelacji) sformułowania wątpliwości obrony co do faktów tudzież streszczenia wszystkich ustalonych przez Sąd I instancji faktów, z którymi nie zgadzał się apelujący, podsumowanych stwierdzeniem apelującego, że dana okoliczność ustalona została przez Sąd w sposób wadliwy i naruszający normę art. 7 k.p.k. – a jedynym de facto uzasadnieniem wadliwości owych ustaleń Sądu, było – zdaniem apelującego – oparcie ich na treści zeznań świadka P. S..

Podkreślić zaś należało, że w przypadku sformułowania zarzutu naruszenia procedury, polegającego na wytknięciu naruszenia generalnych zasad procesowych, ujętych w art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., czy art. 7 k.p.k. – wykazanie takiego zarzutu wymaga uprzedniego dowiedzenia, że Sąd uchybił konkretnym (szczegółowym) regułom procedowania, w tym np. wymogowi oparcia ustaleń na całości materiału dowodowego wprowadzonego do procesu, czy konieczności oceny poszczególnych dowodów z poszanowaniem zasad wiedzy, doświadczenia życiowego, czy logiki. Bez uprzedniego wykazania takich skonkretyzowanych błędów proceduralnych Sądu, zarzucenie naruszenia generalnych zasad procesowych pozostaje gołosłownym twierdzeniem apelującego, podobnie – jak niewykazanie jakiegokolwiek naruszenia procedury, czyni dowolnym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Taki sposób sformułowania zarzutów apelacji, ograniczający się de facto do wytknięcia naruszenia generalnych zasad procesowych, szczególnie wyraźną postać przybrał w przypadku apelacji drugiego z obrońców oskarżonego A. K., adwokata M. P. (1). W jego przypadku treść zarzutów sprowadzała się do wymienienia dowodów, których ocenę apelujący kwestionował (a de facto jednego dowodu – z zeznań świadka P. S.), a za całe uzasadnienie takiego stanowiska służyło wskazanie, że ocena Sądu odbyła się z naruszeniem art. 7 k.p.k.

Odnosnie zaś drugiego z wymienionych na wstępie sposobów formułowania zarzutów naruszenia procedury, to jest wytknięcia przypadków uchybień przez Sąd I instancji skonkretyzowanym (szczegółowym) regułom procesowym, to jakkolwiek i takie zarzuty pojawiły się w apelacjach obrończych (w zdecydowanej większości w apelacji obrońcy oskarżonego D. B.), to – jak nadmieniono powyżej, a co omówione zostanie w dalszej części niniejszych rozważań – wszystkie wytknięte uchybienia procedurze okazały się niebyłe. Stwierdzić zatem należało, że obrońcy dostrzegali wadliwość postępowania dowodowego – a w rezultacie ustaleń faktycznych – tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od ich własnej.

Wbrew przekonaniu apelującego obrońcy oskarżonego D. B., Sąd I instancji nie uchybił regułom procedury **art. 392 § 1 k.p.k.**, poprzez uznanie, że bezpośrednie przeprowadzenie dowodu z zeznań **świadka M. K. (2)** nie było niezbędne. Apelujący zdawał się nie pamiętać, że już w akcie oskarżenia – którego treść musiała być wszak obrońcy znana – prokurator, w trybie art. 333 § 2 k.p.k., zawniósł o zaniechanie wezwania na rozprawę wymienionego świadka i przestanie na odczytaniu jego zeznań. Uwzględniając ten wniosek, Sąd I instancji w toku rozprawy w dniu 2 listopada 2017 r., działając na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 333 § 2 k.p.k. w zw. z art. 394 k.p.k., zeznania świadka K. uznał za ujawnione, czyniąc to – co należało podkreślić – za zgodą stron (k. 926), przy czym

autor omawianego zarzutu osobiście w rozprawie we wskazanym dniu uczestniczył (k. 916). Przyjść zatem należało, że miał on pełną możliwość zgłoszenia sprzeciwu względem takiego trybu wprowadzenia dowodu do procesu. Fakt, iż tego nie uczynił pozwalał z kolei stwierdzić, że apelujący obrońca nie dostrzegł konieczności bezpośredniego przesłuchania świadka M. K. (2). Okoliczności uzasadniających taką konieczność nie przedstawił on też w swojej apelacji, w szczególności nie wykazał w żaden sposób, jakoby okoliczności podane przez świadka były na tyle doniosłe, aby konieczne było przesłuchanie świadka na rozprawie.

Apelujący obrońca nie miał bowiem racji twierdząc, jakoby Sąd I instancji przyjął w ustaleniach faktycznych (s. 7 uzasadnienia), iż zeznania świadka M. K. (2) były dowodem potwierdzającym odbiór narkotyków od oskarżonego B. przez oskarżonego P. B.. Z opisu stanu faktycznego zawartego na przywołanej w apelacji stronie 7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wynikała ta tylko okoliczność, że „partię narkotyków (ten kolejny jeden kilogram amfetaminy) P. B. odebrał przy okazji wspólnego przyjazdu do C. z M. K. (2)”. W przywołanym fragmencie uzasadnienia nie było zatem mowy o tym, jakoby okoliczność odbioru narkotyków wynikała z treści zeznań M. K. (2). Z kolei – czego apelujący także zdawał sienne dostrzegać – oceniając wiarygodność zeznań świadka M. K. (2) (vide: str. 51 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), Sąd I instancji wprost wskazał, że z zeznań tych wynikał ten tylko fakt, że świadek podwiózł P. B. do C., na jedno z osiedli domów jednorodzinnych, gdzie oskarżony miał coś do załatwienia; przy czym na miejscu P. B. wysiadł z samochodu i udał się w nieznanym kierunku, wracając do auta po kilku minutach; świadek zeznał przy tym – a Sąd I instancji dla mu w tym zakresie wiarę – że P. B. nie ujawnił świadkowi K. powodów, dla których udał się do C.. Dodać należało, że fakt znajomości z M. K. (2), a także ich wspólny wyjazd do C., potwierdzał w swoich wyjaśnieniach także oskarżony P. B..

Nieprawdziwe były zatem twierdzenia obrońcy, jakoby Sąd I instancji przyjął, że okoliczność przekazania narkotyków wynikała bezpośrednio z zeznań świadka K.. Zeznania świadka K. potwierdzały natomiast bezpośrednio fakt (potwierdzony także przez P. B.) pobytu oskarżonego P. B. w określonym miejscu i czasie, o których dopiero z zeznań świadka P. S. wynikało, że były miejscem i czasem odbioru narkotyków przez P. B. od oskarżonego B..

Uwzględniając powyższe okoliczności, nie sposób było podzielić stanowiska apelującego, jakoby zeznania świadka M. K. (2) dotyczyły okoliczności tego typu, izby niezbędnym było przesłuchanie świadka na rozprawie. W tej sytuacji, apelujący nie mógł zasadnie czynić Sądowi I instancji zarzutu z tego, że Sąd skorzystał z proceduralnej możliwości, jaką daje art. 394 § 2 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. Wypełnienie w przedmiotowej sprawie, wskazanych w wymienionych przepisach, ustawowych przesłanek pozwalających na ujawnienie zeznań świadka bez jego bezpośredniego przesłuchania na rozprawie, przeczyło stanowisku obrońcy, jakoby Sąd I instancji dopuścił się naruszenia wskazanego przepisu.

Bezzasadny – i to w stopniu oczywistym – okazał się także kolejny, z podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego D. B., szczegółowy zarzut naruszenia procedury – **art. 167 k.p.k.** poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny informatyki w zakresie połączeń telefonicznych na okoliczność ustalenia, **jaki zasięg terenu posiada stacja przekątnikowa (...) w C.**, w której logował się numer (...), jaki został przypisany oskarżonemu D. B., a to w kontekście – jak stwierdził apelujący – „konstatacji Sądu, iż fakt logowania się tego telefonu w zasięgu tej stacji pokazuje, że skoro był to mieszkaniec C., to musiał nim być D. B.”. Przede wszystkim – wbrew przekonaniu apelującego – informacja o zasięgu stacji przekątnikowej (...) w C. nie była w żaden sposób istotna dla rozstrzygnięcia, skoro fakt częstego logowania się, przypisanego oskarżonemu B., numeru (...), na stacjach przekątnikowych (...) na terenie C., wynikał wprost z treści bilingów dotyczących tego numeru. Bez względu zatem na to, w jaki sposób zakreślono by teoretyczny obszar zasięgu stacji (...) w C., fakt logowania się danego telefonu na terenie tego właśnie obszaru był wprost potwierdzony treścią uzyskanych bilingów. Prowadzenie dowodu na okoliczność wielkości obszaru objętego zasięgiem wskazanych stacji przekątnikowych było zatem w przedmiotowej sprawie nieprzydatne dla rozstrzygnięcia i jako takie – zbędne. Nie mówiąc o tym, że nie sposób podzielić i tego przekonania apelującego, jakoby informacja o obszarze zasięgu danej stacji przekątnikowej była informacją z zakresu wiedzy specjalnej, w rozumieniu art. 193 k.p.k., a zatem wymagającej zasięgnięcia opinii biegłego – skoro szczegółowe informacje w tym przedmiocie są ogólnie dostępne, chociażby na stronach internetowych (...) czy (...)

Bezzasadne było zatem oczekiwanie apelującego obrońcy, że Sąd I instancji będzie na wskazaną okoliczność prowadził, i to z urzędu – jako że obrońca nie wykazał w tym zakresie w postępowaniu przed Sądem I instancji żadnej aktywności – dowód z opinii biegłego.

Odnosząc się zaś do kwestionowanego przez apelującego obrońcę wniosku Sądu I instancji, iż fakt częstego logowania się numeru (...) w zasięgu stacji (...) w C., przemawiał za przyjęciem, że **telefonem tym posługiwał się właśnie mieszkający w C. oskarżony B.** – stwierdzić należało, że wnioskowanie to było w pełni poprawne logicznie. Bazowało ono na modelu wniosku redukcyjnego, tzw. wniosku przez analogię, przebiegającego według schematu: skoro telefony mieszkańców C. często logują się na stacjach (...) położonych na terenie C., a oskarżony B. jest mieszkańcem C., to logujący się często na tamtejszych stacjach przekaźnikowych telefon o nr (...), należał do oskarżonego B.. Oczywistym było, że wnioskowanie przez analogię nie jest wnioskiem niezawodnym. Jako takie nie mogło ono stanowić – i w przypadku kwestionowanej przez obrońcę okoliczności faktycznej bynajmniej nie stanowiło – jedynej podstawy ustalenia danej okoliczności. Było ono – czego apelujący zdawał się nie dostrzegać – jedną tylko z szeregu przesłanek potwierdzających fakt, że to oskarżony B. posługiwał się nr (...). A zatem – jak trafnie wskazał Sąd I instancji – nr (...), którym do czasu zatrzymania posługiwał się oskarżony P. B. (jak wynikało z analizy danych telekomunikacyjnych), w okresie od marca do maja 2016 r. często logował się na masztach (...) w C., następnie – zeznania świadka P. S. potwierdzały, że oskarżony P. B. często spotykał się z oskarżonym D. B., ponadto – co również wynikało ze wspomnianych bilingów telefonicznych – wymieniony nr telefonu oskarżonego P. B. 154 łączył się w tym czasie z numerem (...), ten ostatni zaś numer – co ujawniły oględziny telefonu oskarżonego B. – zapisany był w pamięci tego telefonu jako (...). Wszystkie przywołane okoliczności, w połączeniu z treścią (niezasadnie kwestionowanych przez obronę – o czym będzie mowa poniżej) zeznań świadka P. S., która rozpoznała na przedstawionej jej tablicy poglądowej oskarżonego D. B., jako mężczyznę, od którego P. B. nabywał amfetaminę oraz marihuanę – dostarczały wystarczających podstaw dowodowych do przyjęcia, że zapisanym na wspomnianej liście kontaktów (...) był faktycznie D. B., a kontaktując się z nr (...), oskarżony P. B. kontaktował się z oskarżonym B..

Podkreślenia wymagało przy tym, że wszystkie przywołane powyżej przesłanki kwestionowanego przez obrońcę wniosku zostały ustalone i czytelnie opisane przez Sąd I instancji (vide: str. 27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Przeczyło to jednoznacznie tezie apelującego, jakoby Sąd I instancji naruszył **art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k.** poprzez niewyjaśnienie, na jakiej podstawie przyjęte zostało, że oskarżony B. posługiwał się nr (...).

Podobnie, do naruszenia przepisów art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., nie doszło w przypadku przyjętego przez Sąd I instancji ustalenia, że narkotyki, jakie rozprowadzał P. B., były przywiezione od D. B.. Wbrew stanowisku apelującego obrońcy tego ostatniego, to, że ustalając wskazaną okoliczność, Sąd I instancji nie oparł się na wyjaśnieniach współoskarżonego P. B., który okoliczności tej nie potwierdzał, ale na zeznaniach świadka P. S., nie było równoznaczne z niewyjaśnieniem okoliczności sprawy. Ustalenie to było zatem następstwem dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, których treść dostarczyła podstaw do jego przyjęcia. Zgłoszone zaś przez obronę wątpliwości co do zaistnienia ustalonej przez Sąd I instancji okoliczności, wynikały jedynie z dokonania odmiennej niż sądowa, oceny danego dowodu.

Oczywiście bezzasadny był także podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego D. B., **zarzut naruszenia art. 410 k.p.k.**, mającego polegać na pominięciu przez Sąd I instancji wskazywanych w apelacji dowodów (w ocenie apelującego – o korzystnej dla oskarżonego wymowie). Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazywała jednoznacznie, że żaden z wymienionych w apelacjach dowodów nie został przez Sąd I instancji pominięty. O pominięciu dowodu można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd przeprowadziwszy dowód na rozprawie, nie poddaje go następnie ocenie w procesie wyrokowania. Tymczasem Sąd I instancji odniósł się do wszystkich wprowadzonych do procesu dowodów – także tych eksponowanych w zarzutach apelacji – poddał je analizie i dał temu wyraz w uzasadnieniu rozstrzygnięcia. Jedynie wynik dokonanej przez Sąd oceny dowodów, różnił się od wniosków forsowanych przez obronę. Autor apelacji w sposób oczywiście mylny utożsamiał zatem sytuację pominięcia danego dowodu, z przypadkiem różnicy w jego ocenie.

Nie mogło być zatem mowy – jak twierdził apelujący obrońca oskarżonego D. B. o pominięciu przez Sąd I instancji tych części zeznań P. S., z których wynikało, że P. B. sprzedaż 1 kg narkotyku zajmowała od miesiąca do półtorej miesiąca, co – w ocenie apelującego – wykluczało ustalenie Sądu I instancji, opisane na str. 7 uzasadnienia, iż w okresie od kwietnia do maja 2016 r. miały miejsce dwie kolejne transakcje narkotykowe pomiędzy oskarżonymi B. i B.. Apelujący zdawał się nie dostrzegać, że chronologia poszczególnych transakcji narkotykowych opisywanych przez P. S. była orientacyjna i podawana w przybliżeniu – co wprost zaznaczała ona, składając swoje relacje procesowe. Nakazywało to przyjąć, że ustalony przez Sąd I instancji okres od kwietnia 2016 r. do maja 2016 r. nie odpowiadał – jak zdawał się twierdzić apelujący – precyzyjnie zakreślonemu odstępowi czasowemu pomiędzy 1 kwietnia a 1 maja 2016 r., ale przybliżonemu czasowi obejmującemu miesiące kwiecień i maj 2016 r. Sprzeczność pomiędzy eksponowanymi w apelacji wypowiedziami świadka P. S., a ustaleniami Sądu I instancji była zatem pozorna. Prawidłowa – a takiej dokonał Sąd I instancji – analiza zeznań wymienionej dawała wystarczające podstawy do przyjęcia, że nawet potrzebując około jednego miesiąca na dalszą sprzedaż 1 kg amfetaminy, oskarżony B. mógł nabywać narkotyki od oskarżonego B. w okresie od 1 lutego 2016 r. do 30 czerwca 2016 r., w ramach 5 transakcji obejmujących łącznie 5 kg amfetaminy (i dodatkowo w ramach trzech z tych transakcji łącznie 3 kg marihuany). Oznaczało to bowiem, że transakcje te były dokonywane średnio jedna na miesiąc, co pozostawało w zgodzie z przywołanym przez apelującego fragmentem zeznań P. S..

Podniesionych przez obrońcę oskarżonego D. B. zarzut naruszenia art. 410 k.p.k., nie potwierdził się także w odniesieniu do wytkniętego przez apelującego pominięcia przez Sąd I instancji tej okoliczności, że P. S. w innym postępowaniu karnym została skazana w warunkach art. 19 § 2 k.k., za pomocnictwo do obrotu narkotykami na karę bardzo łagodną, bo 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 1 roku tytułem próby, co – w ocenie apelującego – nie pozwalało przeceniać tego, że wymieniona, zeznając w niniejszej sprawie, podtrzymała swoje stanowisko, wyrażone w owej innej sprawie karnej. W tym przypadku uwadze apelującego umknęło wyraźnie, że Sąd I instancji dokonał porównania postawy procesowej P. S. w niniejszej sprawie i w owym innym, prowadzonym przeciwko niej, postępowaniu karnym oraz przeprowadził analizę i ocenę wzajemnych relacji zeznań i wyjaśnień wymienionej (vide: str. 46 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Na marginesie powyższych uwag, dodać należało, że w dniu wyrokowania przez Sąd I instancji, postępowanie karne toczące się w innej sprawie przeciwko świadkowi P. S. nie było jeszcze zakończone, jako że dopiero niespełna miesiąc przed wydaniem zaskarżonego wyroku, bo w dniu 15 listopada 2017 r., wymienionej przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

Przedmiotowa sytuacja, dotycząca relacji procesowych świadka S. w dwóch różnych sprawach karnych, nie dotyczyła zatem pominięcia dowodu o korzystnej dla oskarżonego B. wymowie, ale różnicy pomiędzy obroną a Sądem w ocenie tego dowodu. Przy czym ocena ta, dokonana przez Sąd I instancji – jak będzie o tym mowa dalej – okazała się w pełni prawidłowa.

Oceniając zasadność pozostałych zarzutów, podniesionych we wszystkich trzech omawianych apelacjach, a skierowanych przeciwko stwierdzeniu sprawstwa i winy oskarżonych w zakresie czynów narkotykowych, zauważyć należało, że w każdym przypadku koncentrowały się one wyłącznie na kwestionowaniu prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny kluczowego w sprawie dowodu z **zeznań świadka P. S.** Zważywszy bowiem na treść wymienionego dowodu – bogatą w szczegóły istotne dla rozstrzygnięcia – co w połączeniu z materiałem z innych (wskazanych częściowo powyżej) źródeł dowodowych, dostarczało wyczerpujących podstaw do odtworzenia zdarzeń składających się na zarzuconą oskarżonym przestępczą działalność narkotykową – stanowisko obrońców, forsujących tezę o niewinności oskarżonych, miało sens jedynie w przypadku wykazania niewiarygodności tych zeznań. W przypadku zaś uznania owego dowodu za wiarygodny, stanowiska apelujących obrońców okazałyby się rażąco dowolne i nieskuteczne. Wbrew jednakże oczekiwaniom apelujących obrońców, kontrola instancyjna wykazała, że we wszystkich przypadkach zarzuty skierowane przeciwko ocenie dowodu z zeznań świadka P. S. nie zasługiwały na uwzględnienie, a popierająca je argumentacja obrońców okazała się w całości chybiona.

Apelujący obrońcy oskarżonych A. K. i D. B. nie mieli zatem racji zarzucając naruszenie generalnej zasady procesowej ujętej w **art. 7 k.p.k.** – w przypadku ostatniego z wymienionych, powiązane z zarzutem naruszenia art. 424 k.p.k. – mające polegać na wadliwej ocenie **zeznań świadka P. S.** Przy czym próby wykazania niewiarygodności jej zeznań oparte zostały nie tylko na wytykaniu nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu, ale przede wszystkim – na dążeniu do zdeprecjonowania osoby i zeznań pokrzywdzonej. Cel ten obrona starała się przy tym osiągnąć za pomocą niedopuszczalnego zabiegu myślowego, polegającego na konstruowaniu – na podstawie wybiórczo potraktowanego materiału dowodowego – pewnych dowolnych hipotez, mających obrazować naganną motywację, jaką kierować się miała P. S. składając swoje zeznania, jak również przedstawiać świadka, jako osobę nadzwyczaj wyrachowaną, która zaplanowała złożoną intrygę sądową po to, by zemścić się na swoim byłym konkubencie, P. B..

Tymczasem taki sposób argumentacji obrońców był nie tylko – jak wspomniano – dowolny, ale też wyraźnie tendencyjny. Istotną słabością rozumowania apelujących obrońców w zakresie odwoływania się przez nich do sfery motywacyjnej świadka P. S. było pominięcie oczywistego faktu, że P. S. związana była konkubinatem z oskarżonym P. B., ten też oskarżony, w trakcie trwania ich związku – nie zaś oskarżeni A. K. i D. B. – znęcał się nad świadkiem. Apelujący obrońcy przechodząc do porządku nad owym faktem, nie wyjaśnili w żaden sposób, dlaczego świadek chcąc zemścić się na P. B., obciążała swoimi zeznaniami oskarżonych K. i B., którzy byli dla niej osobami obcymi, z którymi nie była związana prywatnie, którzy nie wyrządzili jej żadnej krzywdy, i o których wiedzę miała jedynie, jako o osobach kontaktujących się z jej konkubentem w ramach ich „działalności zarobkowej”. Omawiana argumentacja apelujących obrońców była zatem pozbawiona logiki.

W jeszcze większym stopniu dowolna była argumentacja obrońców, jakob świadek dążąc do wywarcia zemsty na P. B., nie tylko obciążała swoimi zeznaniami oskarżonych B. i K., ale także – jak utrzymywali apelujący – fałszywie oskarżyła samą siebie o udział w działaniach związanych z narkotykami. Przy czym, jak wywodzili apelujący, świadek miałaby w osiągnięciu swojego celu (wywarcia owej zemsty) mieć wręcz wkalkulowane z wyrachowaniem ryzyko, że sama zostanie skazana, licząc, że kara jej wymierzona będzie łagodna. Tak narracja obrońców był nie tylko pozbawiona jakichkolwiek podstaw faktycznych, ale też czysto spekulatywna. W zakresie, w jakim apelujący podjęli próbę wykazania uknućcia przez świadka wspomnianej złożonej intrygi sądowej, mającej na celu skazanie P. B., nawet kosztem skazania innych osób i samej wymienionej – ich wywody były nieprawdopodobne i to w stopniu rażącym.

Wbrew zatem oczekiwaniom apelujących – jak trafnie skonstatował Sąd I instancji – fakt, że świadek P. S. w swoich zeznaniach podawała informacje, które ją samą obciążały, jako osobę uczestniczącą w działalności związanej z obrotem narkotykami, przemawiał w sposób istotny za przyjęciem, a nie wykluczeniem, wiarygodności jej zeznań. Przy czym podkreślenia wymagało, że świadek będąc już sama postawiona w stan oskarżenia w innej sprawie karnej, a zatem w sytuacji gdy przysługiwały jej gwarancje wynikające z art. 182 § 3 k.p.k., zeznając ponownie przed Sądem I instancji w przedmiotowej sprawie, w pełni podtrzymała swoje wcześniejsze zeznania. I to również – wbrew stanowisku apelacji – stanowiło istotną przesłankę wiarygodności jej zeznań. Dodać przy tym należało, że relacje procesowe świadka P. S. złożone przez nią w niniejszej sprawie oraz we wspomnianym innym, toczącym się przeciwko niej, postępowaniu karnym, były spójne i w sposób konsekwentny prezentowały role poszczególnych oskarżonych, w tym K. i B. w zarzuconym im przestępczym procederze narkotykowym.

W tych samych kategoriach – jako nieudolną próbę podważenia zeznań świadka P. S., poprzez dążenie do zdeprecjonowania jej osoby – ocenić należało odwołanie się przez autorów apelacji (co ujawniło się w szczególności w apelacji jednego z obrońców oskarżonego A. K., adwokata M. P. (1)) do okoliczności z zakresu właściwości osobistych świadka. Tymczasem, podkreślany przez autora wymienionej apelacji fakt, że świadek była osobą karaną i sama powiązana była z zarzuconym oskarżonym przestępczym procederem, sam w sobie nie powodował wątpliwości co do jej prawdomówności. W sytuacji, gdy – jak wskazano powyżej – świadek nie miała racjonalnej motywacji, ani żadnego znanego interesu w tym, by fałszywie obciążać oskarżonych K. i B., fakt powiązania świadka z tym samym przestępczym procederem nie dostarczał zasadnych podstaw do poddania w wątpliwość prawdziwości jej relacji procesowych.

Omawiane wywody apelacji abstrahowały też od okoliczności, że bezspornie istniejące, osobiste powiązanie świadka P. S. (poprzez osobę P. B.) z tym samym przestępczym procederem, który zarzucony został oskarżonym bronionym przez autorów apelacji – czyniły z jej zeznań dowód szczególnie przydatny dla rozstrzygnięcia. Świadek, z tytułu owych powiązań i relacji osobistych, miała bowiem faktyczne możliwości posiadać wiedzę o czynach tychże oskarżonych. Ze swej istoty błędne logicznie było zatem rozumowanie apelujących obrońców, upatrujących w bezspornym fakcie powiązania świadka, z przestępstwami zarzuconymi oskarżonym, czy nawet jej udziału w dokonywaniu tychże przestępstw, niezawodnej przesłanki wniosku o tym, że obciążając oskarżonych K. i B. w niniejszej sprawie, podawała ona nieprawdę.

W szczególności podkreślenia wymagało, że oczywiście niezasadne było stanowisko wyrażone w apelacji obrońcy oskarżonego D. B., jakoby dowód z zeznań świadka P. S. był jedynym dowodem potwierdzającym sprawstwo wymienionego w zarzuconym mu czynie. W zakresie poszczególnych objętych tych dowodem faktów, znajdował on potwierdzenie w treści innych dowodów zgromadzonych w sprawie. W tym w szczególności w zakresie potwierdzającym sprawstwo oskarżonego B., zeznania P. S. potwierdzał przywołany już powyżej materiał z oględzin telefonów komórkowych, bilingów rozmów telefonicznych, czy zeznań świadka M. K. (2), jak również wynik okazania świadkowi S. wizerunku oskarżonego B., którego świadek rozpoznała, jako osobę, od której P. B. odbierał narkotyki. Wymienione dowody – niezależnie od zeznań P. S., ale w sposób z nimi zgodny – potwierdzały takie okoliczności faktyczne, jak znajomość i kontakty, bezpośrednie i telefoniczne, oskarżonego B. z oskarżonym P. B. w czasie objętym postawionymi im zarzutami, spotkania odbywane przez wymienionych, w tym w C., w miejscu i czasie, o którym z zeznań świadka P. S. wiadomo, że był miejscem i czasem dokonywania transakcji narkotykowych. Dodać należało, że co do samego faktu, nie zaś celu, wzajemnych kontaktów i spotkań z oskarżonym B., w sposób zgodny z zeznaniami świadka S., wyjaśniał też oskarżony P. B..

Z kolei, w przypadku oskarżonego A. K., jakkolwiek prawdą było, co podkreślali jego obrońcy, że obciążające go okoliczności wynikały zasadniczo tylko z relacji procesowej P. S., to – wbrew stanowisku apelujących – fakt ten sam w sobie nie wykluczał przypisania temu oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie zarzuconego mu czynu narkotykowego. Przede wszystkim – jak trafnie podkreślił Sąd I instancji – złożone w niniejszym procesie zeznania świadka P. S., co do udziału oskarżonego A. K. w transakcji mającej miejsce w styczniu 2016 r., której przedmiotem był 1 kg amfetaminy, nie tylko były konsekwentne w toku całego postępowania, podczas kilkukrotnych przesłuchań świadka, ale też znalazły potwierdzenie w tożsamych relacjach procesowych wymienionej, złożonych we wspomnianym wcześniej innym postępowaniu karnym. Zgodność owych pochodzących z różnych etapów niniejszej sprawy oraz z różnych postępowań, relacji procesowych P. S. była o tyle istotna – jako potwierdzenie jej wiarygodności – że świadek co do przebiegu objętego zarzutem zdarzenia ze stycznia 2016 r., podawała wiele charakterystycznych szczegółów, w tym co do miejsca przekazania narkotyku (mieszkanie wynajmowane przez P. B.), osób w nim uczestniczących (w tym B. B. (6) i A. K. jako dostarczający narkotyk, przekazany P. B.), czy ceny i sposobu zapłaty za narkotyk (w częściach, przekazywanych w parodniowych odstępach). Przemawiało to za przyjęciem, że podawała te szczegóły prawdziwie, tak jak je faktycznie zapamiętała. W przypadku bowiem podawania zmyślonej relacji, bardziej prawdopodobnym byłoby, że szczegółowe informacje podawała by odmiennie.

Zauważyć przy tym należało, że konsekwentne podawanie przez świadka wspomnianych charakterystycznych szczegółów zdarzenia, samo w sobie przemawiało za przyjęciem wiarygodności zeznań. Stanowiło bowiem jeden z psychologicznych wykładników prawdomówności świadka. Stąd – wbrew przekonaniu jednego z apelujących obrońców oskarżonego A. K., adwokata M. P. (2) – wielokrotne powoływanie się przez Sąd I instancji na tę okoliczność i podkreślanie zgodności wskazanych szczegółów relacji świadka, nie był bynajmniej symptomem wadliwej oceny tego dowodu, ale przeciwnie – potwierdzał prawidłowość rozumowania Sądu I instancji.

Zauważyć także należało, że wbrew stanowisku wymienionego wyżej apelującego, wartość dowodowa zeznań świadka P. S. nie była umniejszona przez sam fakt, że był to swoisty dowód z pomówienia, to jest pochodził od osoby, która choć nie była współoskarżoną w niniejszym procesie, to była bezspornie powiązana z tym samym przestępczym procederem, co zarzucony oskarżonemu K.. Kwestionując przydatność i wiarygodność wymienionych zeznań z tej

tylko przyczyny, że nosiły one cechy dowodu z pomówienia, apelujący zdawał się hołdować legalnej teorii dowodowej, nakazującej traktować pewne dowody jako niepełnowartościowe wyłącznie z uwagi na pochodzenie z określonego źródła dowodowego. Teoria ta nie obowiązuje w polskim systemie prawnym, a dowód z pomówienia podlega ocenie, jak każdy inny dowód w procesie karnym. Przy czym – jak była już o tym mowa powyżej – Sąd I instancji słusznie i zasadnie ocenił, że świadek P. S. nie miała żadnego, prywatnego, prawnego, czy procesowego interesu w tym, by fałszywie obciążać oskarżonego K.. Dowód ten spełniał zatem jedno z podstawowych kryteriów wiarygodności pomówienia – podkreślane także w apelacji obrońcy – jakim jest brak własnego interesu i czytelnej motywacji pomawiającego do tego by fałszywie obciążać inną osobę.

W tych samych kategoriach ocenić należało argument apelującego obrońcy oskarżonego A. K., jakoby Sąd I instancji wadliwie uznał zeznania P. S. za wiarygodne, pomimo że był to w odniesieniu do oskarżonego K. dowód ze słyszenia. Zauważyć należało, że apelujący nie wyjaśnił, na jakiej podstawie uznał zeznania wymienionej za dowód ze słyszenia, a P. S. niejednokrotnie w swoich zeznaniach wskazywała, że była świadkiem przekazania narkotyków P. B. przez oskarżonych B. B. i A. K. (nie zaś – że o transakcji tej słyszała). Abstrahując jednakże od braku owego wyjaśnienia stanowiska apelującego, stwierdzić należało, że – wbrew sugestiom apelującego – pochodzenie relacji procesowej od świadka ex audiatu nie jest równoznaczne z umniejszeniem jej wartości dowodowej.

Podkreślenia wymagało w końcu, że świadek P. S. opisała rolę oskarżonego K. w zdarzeniu objętym postawionym mu zarzutem, obejmującą udział w jednej tylko transakcji narkotykowej, wyraźnie zaznaczając, że jedynie taką wiedzę posiada. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, że świadek nie obciążała oskarżonego K. nadmiernie, to jest ponad posiadaną przez siebie wiedzę. Ta okoliczność również przemawiała za stwierdzeniem wiarygodności jej zeznań w części dotyczącej wymienionego oskarżonego. Wbrew zatem stanowisku apelującego obrońcy oskarżonego K., dowód z zeznań P. S. poddany został przez Sąd I instancji starannej weryfikacji, przy zastosowaniu reguł swobodnej oceny dowodów. Pomimo zatem, że był to jedyny dowód wprost wskazujący na sprawstwo oskarżonego K. w zakresie zarzuconego mu czynu, nie był to bynajmniej – jak twierdził apelujący – „dowód w żaden sposób niezwyfikowany”. Dodać przy tym należało, że – wbrew przekonaniu, które zdawali się żywić obaj apelujący obrońcy oskarżonego K. – obowiązująca w naszym systemie prawnym procedura karna dopuszcza oparcie orzeczenia skazującego na jednym dowodzie, o ile przejdzie on pozytywnie weryfikację procesową – a tak było w przypadku zeznań świadka P. S..

Ocenę Sądu I instancji podzielić należało także w tym zakresie, w jakim uznał, że nieścisłości i pewne wewnętrzne różnice w zeznaniach P. S. – szczególnie eksponowane we wszystkich trzech apelacjach obrończych – nie podważały co do zasady wiarygodności jej zeznań. Jak słusznie wskazał bowiem Sąd I instancji, owe różnice, dotyczące m.in. dokładnej chronologii, czy szczegółów przebiegu kolejnych transakcji narkotykowych pomiędzy P. B., a D. B., dawały się zasadnie wytłumaczyć faktem kilkukrotnego składania przez świadka swoich zeznań, w różnym czasie i w różnych sytuacjach procesowych, a upływu czasu w sposób oczywisty osłabiał pamięć świadka co do szczegółów zdarzeń.

W tej kategorii – jako generalnie nie podważające wiarygodności zeznań świadka P. S. – traktować należało eksponowane w apelacji obrońcy oskarżonego A. K., adwokata M. P. (2), rozbieżności w treści zeznań świadka odnośnie źródła pochodzenia narkotyków przekazanych przez oskarżonych B. B. (1) i A. K. oskarżonemu P. B. w styczniu 2016 r. Podkreślenia wymagało, że świadek ostatecznie stwierdziła – a Sąd I instancji nie miał podstaw by nie dać jej w tym zakresie wiary – że nie wie skąd oskarżeni K. i B. B. (1) uzyskali narkotyki przekazane P. B.. Podkreślenia wymagało, że okoliczność ta, to jest źródło pochodzenia partii narkotyku objętego wymienioną transakcją, nie miała znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego K. w ramach postawionego mu w niniejszej sprawie zarzutu. Zarzutem tym objęto bowiem zachowanie oskarżonego K. polegające na przekazaniu (wspólnie z oskarżonym B. B. (1)), celem dalszej odsprzedaży, oskarżonemu P. B., 1 kg amfetaminy (a więc nota bene substancji psychotropowej, a nie jak twierdził apelujący – środka odurzającego). Zarzutem w niniejszej sprawie nie było zaś objęte zachowanie oskarżonego K. mające polegać na nabyciu, czy przyjęciu owych narkotyków.

Podobnie – wbrew stanowisku apelującego obrońcy oskarżonego D. B. – dla odpowiedzialności karnej tego oskarżonego w niniejszej sprawie nie miał znaczenia fakt, że świadek P. S. nie wiedziała, jakie dokładnie były dalsze losy partii narkotyków nabytych przez oskarżonego P. B. od oskarżonego B., w szczególności komu dokładnie były one

w dalszej kolejności przekazywane. Dla bytu prawnego zarzuconego oskarżonemu B. czynu z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, istotne bowiem było to – co wprost wynikało z zeznań świadka P. S. – że oskarżony B. przekazywał P. B. narkotyki celem ich dalszego rozprowadzenia.

Wbrew natomiast twierdzeniom podniesionym w apelacjach obu obrońców oskarżonego A. K., Sąd Apelacyjny, podobnie jak wcześniej Sąd I instancji – nie doszukał się w treści zeznań P. S. rozbieżności co do miejsca, w którym doszło do przekazania przez oskarżonych B. B. (1) i A. K. oskarżonemu P. B. wspomnianego 1 kg amfetaminy, ani też w zakresie wysokości i sposobu uiszczenia przez nabywcę zapłaty za te narkotyki. Analiza treści zeznań świadka wskazywała jednoznacznie, że świadek konsekwentnie podawała, że do transakcji doszło w mieszkaniu wynajmowanym przez P. B., który zapłacił za nią około 10 zł za gram narkotyku, przy czym w dniu przekazania narkotyku, oskarżony P. B. przekazał B. B. (1) i A. K. jedynie część zapłaty w kwocie 3 000 zł, a po resztę pieniędzy zbywcy przychodzili co dwa dni.

Omawiane stanowiska autorów każdej z apelacji, kwestionujące wiarygodność zeznań P. S., ignorowały zatem wszystkie ujawnione w toku postępowania przed Sądem I instancji – a omówione także w dotychczasowych rozważaniach – okoliczności wskazujące na pozytywną weryfikację dowodową treści relacji procesowych wymienionej. Z okoliczności tych wynikało, że dowód z zeznań P. S. – wbrew twierdzeniom apelujących obrońców – nie tylko nie był sprzeczny z żadnym innym wiarygodnym dowodem, ale też znajdował potwierdzenie w dowodach pochodzących z innych źródeł, jak również spełniał kryteria wewnętrznej wiarygodności.

Podkreślenia wymagało również, iż wiarygodności zeznań P. S. nie podważały skutecznie wyjaśnienia oskarżonych K. i B., które – choć przeciwne w swej treści – w zakresie przeczenia sprawstwu i winie oskarżonych, prawidłowo uznane zostały przez Sąd I instancji za realizację ich linii obrony i jako takie – za niewiarygodne.

Wbrew zatem oczekiwaniom apelujących – jak była o tym mowa powyżej – kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że to ocena dowodów (w tym zeznań P. S.) dokonana przez Sąd I instancji, nie zaś zaprezentowana przez obronę, spełniała wymogi oceny swobodnej. Przeczyło to zasadności wytkniętego w apelacjach zarzutu naruszenia generalnej zasady procesowej ujętej w art. 7 k.p.k. Tym samym, Sąd I instancji był w pełni uprawniony do uznania omawianych zeznań świadka P. S. za kluczowy dowód w sprawie i uznania ich za miarodajne źródło okoliczności, na których oparto rozstrzygnięcie w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonych A. K. i D. B..

Wskazania wymagało w końcu, że wbrew stanowisku apelujących, najwyraźniej wyrażonemu w apelacji obrońcy oskarżonego D. B., w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła potrzeba zastosowania **zasady in dubio pro reo, ujętej w art. 5 § 2 k.p.k.** W odniesieniu do będących przedmiotem osądu czynów przypisanych oskarżonym A. K. i D. B., postępowanie dowodowe dostarczyło wystarczających podstaw faktycznych dla potwierdzenia okoliczności owych czynów i pozwalających przypisać im owe czyny i to w kształcie przyjętym w zaskarżonym wyroku. Tym samym, w odniesieniu do oskarżonych nie wystąpiły w ogóle wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na ich korzyść. Wątpliwości takie nie istniały zatem w sprawie obiektywnie, ale sformułowane zostały wyłącznie w stanowiskach obrońców, którzy zdawali się nie dostrzegać, że wynik przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego nie pozostawiał na nie miejsca i był jednoznaczny.

Taki jednoznaczny i pewny wynik przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, przy jednoczesnej konstatacji – wynikającej z przedstawionych powyżej rozważań – że apelujący nie zdołali skutecznie wykazać wadliwości proceduralnych, czynił bezzasadnym sformułowany w każdej z trzech apelacji, **zarzut błędu w ustaleniach faktycznych**. Bowiem uprzednie dowiedzenie, że Sąd I instancji ustalając fakty, naruszył ustalone zasady procesowe, stanowi warunek konieczny wykazania błędów w ustaleniach faktycznych – które licznie wytknęli apelujący. Błąd w ustaleniach faktycznych nie może bowiem wynikać wyłącznie z wątpliwości strony, czy też z przyjęcia przez nią odmiennej wersji zdarzeń, ale musi mieć konkretną przyczynę, a przyczyną taką jest właśnie naruszenie reguł procedowania, w tym np. pominięcie przez sąd niektórych dowodów, albo przeciwnie – oparcie się na dowodach niewprowadzonych do procesu, czy też w końcu dokonanie tychże dowodów wadliwej oceny – to jest odbywającej się z przekroczeniem granice swobodnej ich oceny, a zatem np. obrażającej zasady logicznego

rozumowania, zasady wiedzy, czy doświadczenia życiowego. Apelujący jednakże – jak wskazano już powyżej – nie wykazali konkretnych uchybień procesowych Sądu I instancji. Tym samym nie mogli też skutecznie wytykać Sądowi I instancji błędów w ustaleniach faktycznych. Przy czym stanowisko apelujących było tym bardziej nieuprawnione, że głównym de facto argumentem mającym dowodzić wadliwego ustalenia przez Sąd I instancji poszczególnych faktów, na których oparto zaskarżone rozstrzygnięcie, było to, że oskarżeni okoliczności te negowali. Tymczasem prosta afirmacja relacji procesowych oskarżonych nie mogła skutecznie podważyć ustaleń Sądu I instancji. Okoliczności opisane w wyjaśnieniach oskarżonych nie znajdowały bowiem potwierdzenia w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, a nawet pozostawały z ich wymową w sprzeczności.

I tak, apelujący obrońcy oskarżonego A. K. nie mogli zasadnie kwestionować ustalenia przez Sąd I instancji, że oskarżony ten (wspólnie z oskarżonym B. B. (1)) przekazał oskarżonemu P. B. w styczniu 2016 r. 1 kg amfetaminy, celem dalszej odsprzedaży – skoro okoliczności te wprost wynikały z wiarygodnych (jak wskazano powyżej) zeznań świadka P. S..

Podobnie, apelujący obrońca oskarżonego D. B. nie miał zasadnych podstaw do podważania ustalenia Sądu I instancji, że wymieniony oskarżony pomiędzy 1 lutego 2016 r. a 30 czerwca 2016 r., przekazał P. B. w pięciu transakcjach łącznie 5 kg amfetaminy i 3 kg marihuany, przeznaczonych do dalszej sprzedaży – w sytuacji gdy fakty te jednoznacznie wynikały z wiarygodnych zeznań świadka P. S..

Wbrew zarzutowi apelującego obrońcy oskarżonego A. K. błędem co do faktów nie było także obarczone ustalenie Sądu I instancji w zakresie **wysokości korzyści majątkowej** uzyskanej przez tego oskarżonego z popełnienia przypisanego mu czynu narkotykowego. I w tym przypadku (podobnie jak w odniesieniu do oskarżonego B.) pewne i miarodajne okoliczności o faktach obejmujących wysokość korzyści majątkowej wynikały z treści zeznań P. S., która podała, że oskarżony P. B. zapłacił dostawcom 1 kg amfetaminy około 10 zł za każdy gram narkotyku. Dawało to Sądowi I instancji zasadne podstawy do przyjęcia, że ze sprzedaży owego 1 kilogram amfetaminy oskarżeni B. B. (1) i A. K. otrzymali co najmniej 8 000 zł, przy czym kwota korzyści rozkładała się na dwóch oskarżonych, co dawało w rezultacie kwotę korzyści przypadającą na oskarżonego K. w przyjętej przez Sąd I instancji wysokości 4 000 zł.

Wbrew przekonaniu apelujących obrońców oskarżonego A. K., prawidłowe okazały się także ustalenia faktyczne i oceny Sądu I instancji w zakresie **znacznej ilości substancji psychotropowych wprowadzonych** przez wymienionego oskarżonych **do obrotu**. Podkreślenia wymagało, że ustalenia w tym zakresie oparte zostały w szczególności na jednoznacznej w swej wymowie treści zeznań świadka P. S., która ilość amfetaminy przekazaną przez oskarżonego K. określiła na 1 kg. Zważyć przy tym należało, że w obrębie omawianego zarzutu, apelujący koncentrowali nie tyle na kwestionowaniu wynikającej z zeznań świadka ilości przekazanego narkotyku, ale w pierwszej kolejności na (bezsukcesyjnym – jak wskazano powyżej) negowaniu faktu, że to oskarżony K. dostarczył rzeczoną amfetaminę, w dalszej zaś kolejności na dowodzeniu, że przyjęta przez Sąd I instancji ilość amfetaminy nie mieściła się w zakresie pojęciowym znacznej ilości substancji psychotropowych, w rozumieniu art. 56 ust 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Takie stanowisko apelujących w sposób oczywisty pozostawało w sprzeczności z utrwalonym w orzecznictwie, niekontrowersyjnym rozumieniem wymienionego pojęcia, definiującym znaczną ilość substancji psychotropowych poprzez odwołanie się do liczby osób mogących się daną ilością substancji narkotycznej odurzyć. Jak prawidłowo stwierdził przy tym Sąd I instancji, przyjmuje się, że liczba ta obejmuje co najmniej kilkadziesiąt osób. Wobec jednoznacznego ustalenia, że czynności sprawcze przypisane oskarżonemu K. obejmowały 1 kg amfetaminy, a jedna porcja tego środka wynosi zwykle 0,1 grama, co dawało nie mniej niż 10 000 porcji niezbędnych do wywołania stanu narkotycznego – wywody apelacji, jakoby nie była to ilość znaczna, uznane być musiały za dywagacje o znacznym stopniu dowolności.

Uwzględniając wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że – wbrew stanowisku apelujących obrońców – brak było podstaw do zakwestionowania zawartego w wyroku Sądu I instancji zaskarżonego rozstrzygnięcia co do sprawstwa i winy oskarżonych A. K. i D. B., w szczególności apelacje nie wykazały

zasadnych podstaw do postulowanego przez obrońców uniewinnienia oskarżonych od przypisanych im czynów narkotykowych. Sąd odwoławczy uznał także, że apelujący obrońcy nie wykazali, jakoby postępowanie rozpoznawcze przed Sądem Okręgowym obarczone było wadami i brakami uzasadniającymi potrzebę jego powtórzenia. Z uwagi na to, jak również uwzględniając fakt, że apelujący obrońcy nie negowali sprawstwa i winy oskarżonego A. K. w zakresie drugiego z przypisanych mu czynów (z art. 180a k.k.), konkluzja Sądu I instancji o wypełnieniu przez oskarżonych w sposób zawiniony ustawowych znamion wszystkich przypisanych im czynów – zasługiwała na aprobatę.

Częściowo nieprawidłowe okazało się natomiast, stanowiące następstwo rozstrzygnięcia w przedmiocie sprawstwa i winy oskarżonych, **zawarte w zaskarżonym wyroku, orzeczenie o karze**. Wskazać przy tym należało, że w przypadku oskarżonego A. K., rozstrzygnięcie w tym przedmiocie na korzyść oskarżonego zostało zaskarżone wprost, zgłoszonymi w apelacjach jego obrońców zarzutami rażącej surowości kary, w tym ewentualnymi; w przypadku zaś oskarżonego D. B., kwestionowanie rozstrzygnięcia o karze wynikało z zaskarżenia przez jego obrońcę wyroku w całości i nie wiązało się z przytoczeniem na jego poparcie żadnych argumentów. W przypadku apelacji obrońców obu wymienionych oskarżonych, ich autorzy zasadniczo koncentrowali się – jak była o tym mowa powyżej – na podważaniu prawidłowości samego skazania.

Sąd Apelacyjny znalazł jednakże podstawy do tego, by dokonać – zgodnej z kierunkiem apelacji obrońcy **oskarżonego D. B. – modyfikacji rozstrzygnięcia o karze** wymierzonej temu oskarżonemu, a to ze względu na jej rażącą nadmierną surowość.

I tak, stwierdzić należało, że Sąd I instancji miarkując wobec wymienionego oskarżonego karę pozbawienia wolności za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i wymierzając mu za to karę 4 lat pozbawienia wolności, nie docenił istotnych okoliczności łagodzących, dużą wagę przywiązując przy tym do obostrzającej wymowy okoliczności w postaci ilości narkotyków będących przedmiotem przypisanego przestępstwa. Tymczasem okoliczność ta stanowiła znamię przypisanego oskarżonemu czynu w jego postaci kwalifikowanej z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. W kontekście wymiaru kary mogła ona zatem zostać przywołana jedynie w aspekcie stopniowalnego charakteru pojęcia znacznej ilości narkotyku. Lakoniczne w omawianym zakresie uzasadnienie zaskarżonego rozstrzygnięcia nie wyjaśniało jednakże w sposób wystarczający sposobu rozumowania Sądu I instancji.

Wskazać następnie należało, że Sąd I instancji zbyt dużą wagę obciążającą nadał także okoliczności w postaci uprzedniej karalności oskarżonego. Jakkolwiek fakt, że oskarżony w chwili wyrokowania w I instancji był już cztery razy karany za przestępstwa, z całą pewnością przemawiał na jego niekorzyść w kontekście wymiaru kary w niniejszej sprawie, to jednak nie w sposób tak znaczący, by orzec wobec niego – jak uczynił to Sąd I instancji – wieloletnią, a zatem obiektywnie surową, karę 4 lat pozbawienia wolności. Obciążająca wymowa omawianej okoliczności została bowiem w przypadku oskarżonego B. w istotnej mierze zrównoważona jednoznacznie dlań korzystnymi okolicznościami dotyczącymi jego aktualnych właściwości i warunków osobistych.

Podkreślenia wymagało zatem, że oskarżony D. B. – co potwierdzone zostało dopuszczonym w toku postępowania odwoławczego wywiadem kuratora sądowego z dnia 11 października 2018 r. (k. 1665-1666), po opuszczeniu izolacji, prowadził spokojny tryb życia, zamieszkiwał ze swoim bratem, utrzymywał prawidłowe kontakty z rodziną, w tym matką, ojczymem, braćmi i dziadkami; pracował dorywczo, w tym u swojego ojczyma, zdobywając w ten sposób środki na swoje utrzymanie; jeszcze w warunkach aresztu podjął naukę w liceum ogólnokształcącym i planował przystąpić do egzaminu dojrzałości, przy czym, jak wynikało z informacji o wynikach nauczania z dnia 19 czerwca 2018 r., złożonej do akt w toku rozprawy odwoławczej w dniu 25 października 2018 r. (k. 1680 w zw. z k. 1684), kształcenie oskarżonego przebiegało wzorowo; nadto oskarżony cieszył się aktualnie pozytywną opinią w miejscu zamieszkania, a jego postawa nie budziła zastrzeżeń policji, ani nie wymagała interwencji, w szczególności oskarżony nie był widywany, ani pod wpływem alkoholu, ani w kręgach przestępczych. Wynikający z wywiadu środowiskowego prawidłowy sposób funkcjonowania oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, w tym w szczególności w warunkach wolnościowych, a zatem w warunkach wymagających od oskarżonego większej samokontroli, w połączeniu z jego stosunkowo młodym wiekiem (urodzony w (...) r.), nakazywały przyjąć, że proces poprawy oskarżonego nie wymaga

izolowania go przez tak długi czas, znacząco przewyższający ponadto swoją długością i dolegliwością dotychczas stosowane wobec oskarżonego represje karne.

Dodać należało, że jakkolwiek wskazane powyżej okoliczności faktyczne, potwierdzone wywiadem środowiskowym, nie ujawniły się jeszcze w chwili orzekania przez Sąd I instancji, jako że oskarżony przebywał wówczas w warunkach izolacji, to jednak będąc istotnymi, w rozumieniu art. 53 k.k., przesłankami prawidłowego kształtowania kary, nie mogły zostać przez Sąd odwoławczy pominięte. Przy czym jednoznacznie pozytywny – jak wskazano powyżej – wydzźwięk owych okoliczności, dotyczących aktualnego sposobu funkcjonowania oskarżonego, sprzeciwiał się skazywaniu go na czteroletnią izolację.

Za obniżeniem wymierzonej oskarżonemu B. kary pozbawienia wolności przemawiał także wzgląd na wymóg wewnętrznej sprawiedliwości wyroku. W sytuacji, gdy Sąd odwoławczy dostrzegł konieczność obniżenia kar pozbawienia wolności orzeczonych zaskarżonym wyrokiem wobec trzech pozostałych współoskarżonych, będących osobami więcej razy karanymi, niż oskarżony B. (w tym jak oskarżeni P. B. i A. K. w warunkach recydywy), a dokonującymi czynności obejmujących zbliżone ilości narkotyków (jak miało to miejsce w przypadku oskarżonego P. B.) – wymierzona oskarżonemu B. kara 4 lat pozbawienia wolności musiała być uznana za nadmiernie surową. Tak ukształtowana kara pozbawiona była waloru sprawiedliwej i adekwatnej reakcji prawno-karnej.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny w pkt I d) uzasadnianego wyroku, zmienił zaskarżony wyrok w pkt 8) jego części rozstrzygającej, **obniżając karę pozbawienia wolności wymierzoną oskarżonemu D. B. do lat 3.**

Zasadny (w odniesieniu do kar jednostkowych, a w konsekwencji kary łącznej) okazał się także **zarzut rażącej niewspółmierności kary**, podniesiony w apelacjach obrońców **oskarżonego A. K.** Poddając analizie kwestię prawidłowości i trafności dotyczącego wymienionego oskarżonego orzeczenia o karze, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż kary jednostkowe pozbawienia wolności, to jest wymierzona oskarżonemu w pkt 11 części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k., kara 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzeczona w pkt 13 wymienionego wyroku, za czyn z art. 180a k.k., kara 4 miesięcy pozbawienia wolności – były rażąco nadmiernie surowe. Trafne okazało się wyrażone w tym zakresie stanowisko apelujących obrońców, którzy w ramach podniesionego w apelacji zarzutu rażącej surowości kary, wskazywali, że Sąd I instancji nie uwzględnił należycie istniejących w przypadku oskarżonego A. K. istotnych okoliczności łagodzących, dotyczących przede wszystkim jego właściwości i warunków osobistych oraz postawy procesowej. Jakkolwiek Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że wśród okoliczności łagodzących w kontekście wymiaru kary wobec A. K. uwzględnił to, że oskarżony podjął starania o pracę, co świadczyło o tym, że dążył on do ustabilizowania swojego życia – to jednak stwierdzić należało, że wskazanie to było raczej deklaracją słowną niżli rzeczywistym uwzględnieniem wskazanych okoliczności w kontekście wymiaru kary.

Tymczasem oskarżony A. K. – co potwierdzone zostało dopuszczonym w toku postępowania odwoławczego wywiadem kuratora sądowego z dnia 8 października 2018 r. (k. 1663), po zakończeniu okresu izolacji, prowadził spokojny tryb życia, zamieszkiwał ze swoją partnerką, z którą planował zawrzeć małżeństwo, utrzymywał prawidłowe relacje rodzinne z najbliższymi, w tym z matką i rodzeństwem, prowadził własną działalność gospodarczą, świadcząc usługi z zakresu serwisu samochodowego i pomocy drogowej, na którą to działalność środki uzyskał w ramach uczestnictwa w programie unijnym i w ramach której wykonywał usługi w postaci sprowadzania pojazdów z zagranicy, potwierdzone rachunkami, złożonymi do akt na rozprawie odwoławczej w dniu 25 października 2018 r. (k. 1681-1683 w zw. z k. 1684), przy czym oskarżony ponownie uzyskał prawo jazdy (k. 1113).

Podkreślenia wymagało zaś, że kara wymierzana sprawcy, który po popełnieniu czynu karalnego, ustabilizował swoje życie, podjął pracę zarobkową, w sposób prawidłowy funkcjonował w społeczeństwie i nie wchodził w konflikt z prawem – i to w blisko 2-letnim okresie, jaki upłynął od popełnienia przestępstwa – winna być karą mniej dolegliwą niż wymierzona oskarżonemu kara 2 lat i 8 miesięcy oraz kara 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd I instancji nie docenił także należycie okoliczności w postaci przyznania się przez oskarżonego A. K. do winy w zakresie czynu polegającego na prowadzeniu pojazdu z naruszeniem decyzji o cofnięciu uprawnienia do

kierowania pojazdami kategorii B, za który zaskarżonym wyrokiem wymierzono mu wspomnianą karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Jakkolwiek Sąd I instancji wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że przyznanie owo miało miejsce, to jednak wykluczenie przez Sąd I instancji autentyczności skruchy oskarżonego było zbyt pochopne. Wyrażona w tym zakresie konkluzja Sądu I instancji nie uwzględniała wspomnianego wyżej prawidłowego funkcjonowania oskarżonego po popełnieniu czynu, i jako taka jawiła się jako dowolna.

Przede wszystkim jednak, stanowisko Sądu I instancji dotyczące wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego A. K., w szczególności za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, koncentrowało się de facto głównie na okoliczności w postaci uprzedniej wielokrotnej karalności oskarżonego, popełnieniu wskazanego czynu w warunkach recydywy, o której mowa w art. 64 § 1 k.k. oraz na ilości objętych tym czynem narkotyków. Pomijało ono natomiast inne – ujęte w stanie faktycznym sprawy – okoliczności przypisanego oskarżonemu przestępstwa, w tym w szczególności ograniczoną, w porównaniu z innymi oskarżonymi w sprawie, liczbę działań sprawczych oskarżonego K.. Konsekwencją niedostrzeżenia przez Sąd I instancji tej okoliczności było z kolei to, że omawiane rozstrzygnięcie w przedmiocie kary nie respektowało należyte wymogu wewnętrznej sprawiedliwości wyroku. Przy uwzględnieniu podkreślanego w apelacjach obrońców faktu, że przypisany oskarżonemu K. czyn narkotykowy obejmował de facto jedną transakcję, zaś czyn przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym był w jego przypadku incydentalny, wymierzone temu oskarżonemu kary pozbawienia wolności musiały być uznane za nadmiernie surowe. Tak ukształtowane kary pozbawione były waloru sprawiedliwej i adekwatnej reakcji prawno-karnej.

Prawidłowe uwzględnienie omówionych wyżej okoliczności – którego zabrakło w rozstrzygnięciu Sądu I instancji – nakazywało orzec wobec oskarżonego A. K. za przypisany mu czyn z art. 65 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz za czyn z art. 180a k.k., kary łagodniejsze niż 2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 4 miesiące pozbawienia wolności, a zatem kary w obu tych przypadkach bliższe dolnej granicy ustawowego zagrożenia wynikającego z wymienionych przepisów. Podkreślenia wymagało jednakowoż, że nie mieli racji apelujący obrońcy, wywodząc, jakoby w przypadku czynu z art. 180a k.k., wystarczającą karą była kara o charakterze wolnościowym. Takie stanowisko obrony nie uwzględniało faktu w postaci dziewięciokrotnej karalności sądowej oskarżonego K., w ramach której wymierzane mu były także kary łagodniejszego rodzaju niż bezwzględne pozbawienie wolności, co jednak nie było w jego przypadku skuteczną metodą resocjalizacji. Względy poprawcze nakazywały zatem, w przypadku tego oskarżonego, orzec karę izolacyjną, choć w mniejszym rozmiarze, niż uczynił to Sąd I instancji.

Wystarczającą – w aspekcie represyjnego, ale także poprawczego oddziaływania na sprawcę, jak i zaspokojenia społecznej potrzeby sprawiedliwości – a zatem prawidłową reakcją prawno-karną w przedmiotowej sprawie, było wymierzenie oskarżonemu kary niższej niż uczynił to Sąd I instancji. Uwzględniając to, Sąd Apelacyjny, orzekając w pkt I e) uzasadnianego wyroku, zmienił zawarte w pkt 11) części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, orzeczenie o karze, **obniżając wymierzoną oskarżonemu A. K. karę do 2 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności**. Zaś orzekając w pkt I f) uzasadnianego wyroku, zmienił zawarte w pkt 13) części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku orzeczenie o karze, **obniżając wymierzoną wymienionemu oskarżonemu karę do 3 miesięcy pozbawienia wolności**.

Konsekwencją opisanej powyżej zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie wysokości kar jednostkowych, była konieczność orzeczenia wobec oskarżonego A. K. na nowo **kary łącznej**. Wzmiankowana zmiana spowodowała, że modyfikacji uległy granice wymierzonej oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności. I tak, po dokonanej przez Sąd odwoławczy zmianie, łączeniu podlegały kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego w pkt I e) i I f) niniejszego wyroku. Były to zatem kary 2 lat i 1 miesiąca oraz 3 miesięcy pozbawienia wolności, co wyznaczało granice kary łącznej od 2 lat i 1 miesiąca do 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Apelacyjny uznał przy tym, że związek podmiotowo przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi czynami oskarżonego A. K., za które orzeczono wobec niego wymienione kary jednostkowe był tego rodzaju, że uzasadniał wymierzenie mu kary łącznej przy zastosowaniu metody asperacji, ale zdecydowanie bliższej zasadzie absorpcji, niż kumulacji. Zważyć bowiem należało, że jakkolwiek drugi z tych czynów był przestępstwem o zdecydowanie niższym ciężarze gatunkowym, to jednak oba te czyny nie tylko nie

były jednorodnjowe, ale też nie stanowiły realizacji jednego przestępczego przedsięwzięcia oskarżonego. Brak zatem było podstaw ku temu, by wyższa z orzeczonych za nie kar w całości pochłonięła drugą.

Uwzględnijąc powyższe rozważania w przedmiocie kary, Sąd Apelacyjny, orzekając w pkt I g) uzasadnianego wyroku, zmienił zaskarżone orzeczenie w pkt 14) jego części rozstrzygającej i łącząc kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt 1e) i 1f) uzasadnianego wyroku, wymierzył **oskarżonemu A. K. karę łączną 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności**.

Na aprobatę zasługiwały natomiast **pozostałe rozstrzygnięcia zawierające się w zakresie orzeczenia o karze**. I tak, wymierzone oskarżonym za przypisane im czyny narkotykowe **kary grzywny**, to jest w przypadku oskarżonego D. B. – 200 stawek dziennych po 100 zł, a w przypadku oskarżonego A. K. – 150 stawek dziennych po 50 zł – mieściły się w granicach ustawowego zagrożenia, należycie uwzględniały dyrektywy wymiaru kary i jawiły się jako odpowiednia reakcja prawno-karna na popełnione przez oskarżonych bezprawie.

Prawidłowe okazało się także, zawarte w pkt 9 i 12 części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku, orzeczenie wobec oskarżonych B. i K. środka karnego w postaci **przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej** osiągniętej z popełnienia przez nich przypisanych im przestępstw narkotykowych, w kwotach odpowiednio: 124 000 zł i 4 000 zł. Rozstrzygnięcie to należycie uwzględniało ustalenia faktyczne potwierdzające sprawstwo oskarżonych w ramach przestępstw z art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz odpowiadało – co do wysokości zasądzonych kwot – ustaleniom co do wysokości uzyskanych przez nich korzyści majątkowych. Tym samym spełniało ono warunki wyznaczone w przepisie art. 45 § 1 k.k. i jako takie uznane być musiało za w pełni prawidłowe.

Uwzględnijąc całość przedstawionych powyżej rozważań i uznając zarzuty apelacji obrońców oskarżonych w przeważającej części za bezzasadne, dzieląc zaś częściowo stanowisko wyrażone w apelacjach obrońców oskarżonego A. K. oraz wynikające z kierunku zaskarżenia apelacją obrońcy oskarżonego D. B., Sąd Apelacyjny dokonał opisanej wcześniej zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie wymierzonych tym oskarżonym kar (jak również z analogicznych przyczyn w zakresie kar wymierzonych oskarżonym B. B. (1) i P. B.), **w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymując w mocy**.

Orzekając **o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze**, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę wynik sprawy, a zatem to, że apelacje obrończe nie zostały uwzględnione w zakresie sprawstwa i winy oskarżonych, a jedynie w części dotyczącej orzeczenia o karze, skutkując zmianą rozstrzygnięcia w przedmiocie kary na korzyść oskarżonych. W tej sytuacji, w myśl przepisów art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., koszty procesu obciążały co do zasady wszystkie apelujące strony stosownie do ich udziału w sprawie. Z uwagi jednakże na wspomnianą częściową zmianę wyroku na korzyść oskarżonych, Sąd Apelacyjny kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa.

Uwzględnijąc natomiast to, że w przypadku obu oskarżonych obniżenie wymiaru kary zasadniczej nastąpiło dopiero w orzeczeniu Sądu odwoławczego, stosownie do dyspozycji art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), każdemu z tych oskarżonych, wymierzono jedną opłatę za obie instancje, w tym oskarżonemu D. B. w kwocie 4400 zł, uwzględniającej (zgodnie z przepisami art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 powoływanej ustawy) stawkę opłaty od kary 3 lat pozbawienia wolności i kary grzywny w rozmiarze 200 stawek dziennych po 100 zł każda, a oskarżonemu A. K. – w kwocie 1 900 zł, uwzględniającej stawkę opłaty od kary łącznej 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary grzywny w rozmiarze 150 stawek dziennych po 50 zł każda (art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 6 i art. 3 ust. 1 powoływanej ustawy).

Marek Kordowiecki Przemysław Strach Mariusz Tomaszewski